

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji

BERLIN W., Schillerstrasse 57,
Telefon: Bismark 7346.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(oprócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: Byłom OS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19

Cena abonamentu na pocztę miesięcznie 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech
— Za 1 milimetr ośmiolatomy 10 fenigów. —

Rok XXXII

Sobota, 17-go marca 1928

Nr. 64

„Kochaj Polskę jak Twą własną ojczyznę...“

Te słowa pożegnał Ojciec S. Nuncjusza Apostolskiego Msgr. Marmaggi'ego odjeżdżającego do Polski,

Katowice. Przybyły o środę do Polski Nuncjusz Papieski Msgr. Marmaggi (o czym pisaliśmy wczoraj), udzielił w pociągu w drodze z Dzieńca do Katowic wywiadu przedstawicielowi jednej z prywatnych agencji prasowych. Msgr. Marmaggi oświadczył:

„Korzystam ze sposobności, by w pierwszej chwili, w której stanąłem na tej ziemi błogosławionej, przelać serdeczne pozdrowienia całej ludności Rzeczypospolitej, jej zacnemu duchowieństwu, a przede wszystkim tym, którzy reprezentują wysoki autorytet porządku w tym kraju. Jest to pierwszy akt spełnienia mej misji, że przynoszę temu ludowi, w którego tradycji leży zacność i religijność, błogosławieństwo i słowa Ojca Św. Wspólnego Ojca wszystkich wiernych Świata. Na ostatniej audjencji przed moim wyjazdem rzekł mi dosłownie:

„Kochaj Polskę jak Twą własną Ojczyznę. To Ojczyznę, którą obecnie sam Bóg ci wyznaczył za pośrednictwem swego wikariusza na ziemi. Kochaj ją tak, jak myślimy ją kochali.“

Pierwsze wrażenia, jakie odniosłem z pobytu w Polsce, przekonały mnie, że znajduję się pośród na-

rodu, który odziedziczył wzniosłe zasady i uczucia, zapewniające mu nie tylko szacunek i podziw, lecz także miłość i sympatię. Od tej chwili wszystkie me sily i wszystkie moje uczucia oddaję na usługi Polski. Wyznając to, działam nie tylko zgodnie z wysokim pojęciem, jakie mam o moim posłannictwie pasterskim, lecz także spełniam właściwe zadanie dyplomaty: albowiem dyplomata, aby dobrze wypełniał swój obowiązek, powinien przede wszystkim kochać swą miłość, jak również starać się zrozumieć i cenić uczucia i aspiracje narodu, wśród którego pracuje.

Zywię na wyższe zaufanie w Opatrzność Boską, w opiekę N. M. Panny i w pomoc wzniosłych Świętych Polski, że uda mi się podolać mój nowy obowiązek. Wiem także, że mogę liczyć na sympatię i wielki rozum polityczny tych, którzy kierują losami Państwa.

Upoważniam Pana ościsnąć wszystko to, co powiedziałem, całej ludności Rzeczypospolitej, bez żadnej różnicy ani stanu, ani warstwy społecznej. Przede wszystkim pamiętam o znacznych i dzielnych robotnikach oraz drogiej młodzieży, którzy byli zawsze największym umiłowaniem mego życia kapłańskiego.

Anglia i Wahabici.

W wyniku wielkiej wojny i polityki angielskiej, zmierzającej do osłabienia Turcji i rozbicia panislamizmu uzyskały kraje, zamieszkałe przez Arabów statut polityczny, który się wyraził w stworzeniu kilku nowych państw arabskich. Zorganizowano więc na wschód od Jordanu i w Mezopotamii królestwa Transjordanii i Iraku. Obydwa te kraje nie uzyskały jednakowoż pełnej niezależności, ale poddane zostały pod protektorat Wielkiej Brytanii, która uzyskała w nich mandat z ramienia Ligi Narodów. Jednocześnie starała się Anglia uzyskać wpływy i w innych państwach istniejących już za czasów tureckich na półwyspie arabskim. Nie można było się oczywiście kusić o wykonywanie rzeczywistej władzy w sultanatach leżących wewnątrz kraju i skierowano wysiłki do krajów, leżących bliżej morza. Posiadała tam już Anglia Aden, Oman i Koweit, ale najważniejszym celem polityki angielskiej w Arabii był Hedżas, którego stolicą jest Mekka, historyczne miasto, cel pielgrzymek Muzułmanów ze wszystkich stron świata. W chwili, gdy ukończyła się wielka wojna, panował tam król Ali Ibn Hussein. Rząd angielski umiał go sobie pozyskać, podtrzymując systematycznie interesy dynastyczne jego rodu. Dwóch synów Ibn Husseina, który ze swojej strony okazywał Anglii zawsze wiele wierności, zostało królami w Transjordanii i Iraku. Stosunki w Arabii układały się też dla Anglii bardzo korzystnie i była chwila, gdzie istniały silne podstawy dla mniemania, iż cała Arabia poddana zostanie wpływowi angielskiemu.

W roku 1926 cała misterna budowa została jednak zdruzgotana. Ibn Saud, czy jak brzmi pełne jego nazwisko Abd el Aziz Ibn Abdurraman al Fesal al Saud, sułtan Nedżdu z przyległościami, emir i protektor sekty muzułmańskiej Wahabitów najechał starego króla Hedżasu, który właśnie proklamował się kalifem wszystkich wiernych i zmusił go do ucieczki do Bagdadu. Rząd angielski, nie mając możliwości przeciwstawienia się najeźdźcy, uznał Ibn Sauda, jako króla Hedżasu i zawarł z nim kilka miesięcy później — w maju roku ubiegłego pokój wieczysty. Traktat ten podpisał jako pełnomocnik Anglii sir Gilbert Clayton, a jako pełnomocnik Ibn Sauda, jego syn książę Fesal. Anglia uznawała w nim zupełną niezależność Hedżasu i Nedżdu; obie strony przyrzekały sobie przyjaźń i przeciwdziałanie wszelkim przedsięwzięciom, zagrażającym pokojowi; specjalny paragraf zobowiązywał Ibn Sauda do zachowania przyjaznych stosunków z angielską kolonią El Koweit, leżącą nad zatoką perską i zawsze bardzo zagrożoną napadami zamieszkałych pustynię plemion arabskich. Pokój między Anglią a Ibn Saudem trwał jednak niedługo. Zaczęło się od napadów na pograniczne terytoria Iraku i Transjordanu, a kilka tygodni temu mehalla wahabicka napadła na miejscowość leżącą w terytorjum Koweitu. Początkowo sądzono, że napady te są dziełem szęjków wahabickich, działających na własną rękę i nie ulegających zbyt niu władzy Ibn Sauda. Dalszy bieg wypadków przekonał jednak rząd angielski, że położenie na półwyspie arabskim jest zupełnie groźnym. Ibn Saud proklamował bowiem wojnę świętą i zerwał układ zawarty kilka miesięcy temu w Dżidda. Powody, które skłoniły władzę wahabitów do tego rodzaju niebezpiecznej i dla niego polityki nie są zbyt jasne. Nie ulega wątpliwości, że posiada on bardzo daleko idące zamierzenia i że ambicje jego idą w kierunku stworzenia wielkiego państwa arabskiego. Dysponuje on dosyć znacznymi siłami, bo władza nad 500.000 fanatykami wahabickimi, którzy w czasie wojny z kalifem Husseinem dowiedli pewnej wojskowej sprawności. Tem nie mniej jednak uświadamia sobie emir wahabitów, który jest podobno zdolnym i wytrawnym politykiem i słabe swoje strony. Arabowie nie są narodem jednolitym wyznaniowo i narodowo. Po-

Posiedzenie rządu Rzeszy.

Z powodu aresztowanych inżynierów rząd grozi Sowietom przerwaniem rokowań handlowych?

Berlin. (WTB.) Rząd Rzeszy w czwartek odbył posiedzenie, na którym przewodniczył kanclerz Marx. Posiedzenie poświęcone było sprawom niemieckiej polityki zagranicznej. Mianowicie rząd rozpatrywał sprawę polsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z polskim rozporządzeniem granicznym, oraz sprawą rosyjsko-niemieckich rokowań handlowych w związku z aresztowaniem w Rosji sześciu inżynierów i techników niemieckich. W posiedzeniu brał udział minister spraw zagranicznych Stresemann, który referował zwłaszcza o genewskich rozmowach swoich z ministrem Zaleskim w sprawie polsko-niemieckich stosunków.

Berlin. (WTB.) Według informacji prywatnych rząd Rzeszy postanowił nie wszczynać na nowo rokowań handlowych z Rosją, póki sprawa aresztowanych inżynierów i techników niemieckich nie zostanie w zadowalający sposób wyjaśniona i uregulowana. W tej sprawie konferował minister Stresemann po posiedzeniu rządu z sowieckim ambasadorem w Berlinie, Krestińskim.

Minister Stresemann oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie, Krestińskiemu, że aresztowanie Niemców wywołało w Niemczech olbrzymie wzburzenie, zwłaszcza w sferach gospodarczych. Wobec tego nie miałyby celu dalsze narady nad traktatem handlowym, które zatem zostają przerwane do czasu, gdy za targ nie zostanie pomyślnie załatwiony.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

„Vossische Zeitung“ twierdzi, że chociaż minister Stresemann miał możliwość przeprowadzenia w Genewie z ministrem Zaleskim rozmów w celu ewentualnego usunięcia trudności w rokowaniach polsko-niemieckich, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej, to jednak niemieckie koła rządowe oceniają sytuację niezbyt zadowalająco. Dziennik twierdzi, że trudno przewidzieć, kiedy rokowania polsko-niemieckie zostaną podjęte na nowo, ponieważ według informacji, jakie rząd posiada, w kołach warszawskich są zdania, że rokowania gospodarcze mogą ukształtować się pomyślnie dopiero po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego

Berlin. Pomimo łagodnego tonu, jaki przebiega z instrukcji i oświadczeń Stresemanna, niemieckie koła polityczne nie tają powagi położenia. Interwencję niemiecką utrudnia fakt, że aresztowani inżynierowie oddani zostali do dyspozycji sądu, wobec czego władze rosyjskie mogą się zawsze wymówić, że nie wolno im mieszać się do śledztwa sądowego. Tego wybiegu użył też ambasador Krestiński w rozmowie ze Stresemannem, któremu oświadczył, że niestety nie jest dostatecznie o tej sprawie poinformowany, aby mógł dać wyjaśnienia, gdyż sprawa spoczywa w rękach zwykłego sądu, a nie władz policyjnych.

Wskutek przerwania rokowań handlowych przez Niemcy, przewodniczący delegacji rosyjskiej opuścił Berlin. Inni członkowie mają także niebawem wyjechać.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Moskwy, że aresztowani inżynierowie niemieccy znajdują się w więzieniu w Rostowie.

Berlin. (WTB.) Z powodu aresztowania niemieckich inżynierów w zagłębiu Donieckim, ambasador Niemiec w Moskwie otrzymał polecenie zwrócenia się do rządu rosyjskiego z prośbą o natychmiastowe i dokładne wyjaśnienie, o co każdego z uwięzionych rząd oskarża i jakie ma na to dowody. Również ma on zażądać pozwolenia na to, by konsul niemiecki w Charkowie mógł widzieć się z uwięzionymi.

go i utworzeniu nowego gabinetu. Minister Hermes miał przedłożyć obszerne sprawozdanie o obecnym stanie rokowań.

Berlin. (Pat.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes złożył we czwartek obszerne sprawozdanie o przebiegu rokowań z Polską prezydentowi Hindenburgowi.

Berlin. (Pat.) „Vossische Zeitung“ donosi, że poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher wyjechał wczoraj wieczorem z Warszawy do Berlina, aby złożyć rządowi Rzeszy sprawozdanie o obecnym stanie rokowań z rządem polskim.

Przedstawienie teatralne tow. Oświaty.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że z pośród tow. polskich w Berlinie, bodaj najważniejszym jest tow. szkolne „Oświata”. Wiemy również, że zadania i obowiązki, jakie spoczywają na tem towarzystwie, spełniać ono musi z własnych sił. Nie wszyscy Rodacy a nawet członkowie tow. szkolnego, Rodzice, dzieci uczęszczających do szkółek, nie wypełniają swych zobowiązań w tej mierze jak to być powinno. Środki, jakimi rozporządza towarzystwo są w stosunku do zadań, jakie ma do spełnienia, aż nadto szczupłe. Od czasu do czasu tow. szkolne jest zmuszane inną drogą, jak drogą składowania postarać się o dochody. Rokrocznie więc urządza tow. szkolne conajmniej jedną zabawę. Od dobrej chęci Rodaków i zainteresowania jakie okazują tow. szkolnemu, zależy czy zabawa taka przyniesie pożądane na cele szkolne większe czy mniejsze dochody. Tego roku „Oświata” dnia 18 marca na sali „Andreas-Festsäle” przy Andreasstr. 21 urządza przedstawienie teatralne. Odegrany będzie dramat w 3 aktach „Gwiazda Syberji”. Zysk z przedstawienia zasilił ma kasę tow. „Oświaty”. Z zysku tego, korzystać będzie nasza młodzież szkolna. W interesie więc tej młodzieży powinni Rodacy jaknajliczniej przybyć w niedzielę, 18 marca na salę „Andreas-Festsäle”. Bilety już dziś nabyć można w Domu Polskim, Aleksanderstr. 23 II, w biurze Dzielnicy II Zw. Pol. w N. przy Holzmarktstr. 10 i u prezesów poszczególnych filij. Dnia 18 marca powinni wszyscy Rodacy, którym leży na sercu dobro naszej młodzieży znaleźć się na przedstawieniu tow. „Oświata”.

Zmiana kompetencji terytorjalnej

Generaln. Konsulatu R. P. w Berlinie.

Podajemy do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1928 r. kompetencja terytorjalna Konsulatu Generalnego R. P. w Berlinie, Kurfürstenstr. 137 została zmieniona i to jak następuje: powiaty Friedeberg N. M. i Landsberg a. W. rejencji Frankfurtskiej, przydzielone zostały do kompetencji Konsulatu R. P. w Pile (Schneidemühl), Königsstr. 37 zaś rejencje Merseburg i Erfurt prowincji Saskiej i Wolne Państwo Anhalt do kompetencji Konsulatu R. P. w Lipsku (Leipzig), Gelferstr. 7.

Nowy ten podział terytorjalny zostaje wprowadzony z dniem 1 kwietnia 1928 r. Od tego czasu począwszy, winni interesanci, zamieszkali w wymienionych okręgach zgłaszać się wprost do wyżej wymienionych Konsulatów.



Sw. Gertrudy, panny, * 626,
† 659.

Sw. Józefa z Arymatei w I wieku.

Bł. Jana Sarkandra, męcz.

SŁOW.: ZB.GNIEWA.

Oto jako-ozy sług patrzają na ręce panów swoich: a ozy słuźebnicy na ręce swej pani: tak ozy nasze patrzają na Pana, Boga naszego, aż się zmiłuje. Zdanie: W szczęściu zapominamy o Bogu, lecz gdy nieszczęście w nas uderzy, wracamy do Boga.

Wiadomości potoczne.

W sprawie obniżenia naturalnego przyrostu ludności w Niemczech.

Przed wojną Niemcy namiętnie się z Francuzów, że większa część rodzin francuskich posiada nie więcej jak dwoje dzieci. Natomiast rodzice niemieccy posiadają pięcioro i więcej dzieci. Przyrost ludności w Niemczech był naprawdę naturalny aż do wybuchu wojny światowej. Lecz w ciągu lat powojennych ilość urodzin w Niemczech zmniejsza się coraz bardziej, nie tylko w miastach, lecz także po wsiach i w osadach przemysłowych. Gazety niemieckie zapowiadają więc wniesienie przez niemiecko-narodowych interpelacji w parlamencie w związku z niepokojącym obniżeniem przyrostu naturalnego ludności na terenie Rzeszy. — Interpelacja domagać się będzie opracowania środków, któreby zmierzały do przeszkolenia temu zjawisku, i zapytują rząd, czy dotychczas nie przedsięwzięł już środków zaradczych. Interpelacja zawierać ma liczby i przyczyny o zmniejszeniu się przyrostu naturalnego w Niemczech w latach 1927/28.

Szybkie wyjaśnienie zbrodni przy Charlottenstr.

Jak wczoraj doniósłszy została w poniedziałek wieczorem zamordowana w bestjalny sposób słuźebna E. Schüler. Policja początkowo stała przed zagadką. Szybko jednak poczęła się tajemnica wyjaśniać. Stwierdzono, że p. Schüler wieczorem około godz. 7-mej jeszcze była w biurze firmy, gdzie zajęta była uprzątnianiem pokoi. Stwierdzono dalej, że

o tym samym czasie była jeszcze w biurze tam zatrudniona kantorzystka Erna Anthony. Panna Anthony zatrudniona była w firmie od szeregu lat. Przełożeni jej dali o niej jaknajlepsze świadectwo. We wtorek rano przysłała p. Anthony znacznie później do biura, co tem więcej wydało się podejrzane, gdyż zwykle bardzo punktualnie zjawiała się do pracy. Początkowo policja przesłuchiwała ją jako świadka. Pewien szczegół zwrócił uwagę przesłuchującego komisarza. Panna Anthony kurczowo kryła rękę prawą w kieszeni. Zapytana o przyczynę, oświadczyła, iż skaleczyła rękę szkłem. Lekarz sądowy, który zainteresował się raną, stwierdził jednak szybko, że okaleczenia pochodzą od cięcia ostrym nożem. Panna Anthony poza tem zawikłana się podczas przesłuchu, tak że od razu padło podejrzenie, iż musi być wtajemniczona w zbrodnię. P. Anthony przetransportowano do prezydium policji. Tutaj po początkowym przesłuchaniu, przyznała, iż zamordowała pannę Schüler. Po zeznaniu doznała p. Anthony załamania duchowego, tak że zaprzestano dalszych przesłuchów.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Tow. Śpiewacze

Tow. śpiewu „Dzwon” (T. O.) w Berlinie we Weddingu urządza w niedzielę, dnia 15-go kwietnia

Pierwszą rocznicę

na wielkiej sali Pharus-Festsäle, Müllerstr. 142. Dogodna komunikacja. Koleją żelazną do dworca Wedding, koleją podziemną do Seestr., tramwajami 13, 27, 28, 29, 68, 99 i 128. Program obfity. Występy różne, polski jazz. Początek o godz. 4. Koniec ?? O liczne poparcie prosi

Zarząd.

Tow. Śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorki o godz. 26 w lokalu p. Gorzelanego przy Strassmannstr. 39. Ze względu na występy, jakie się wkrótce odbędą, jest bardzo pożądane, aby drużyna licznie i punktualnie przybywała na lekcje, o co prosi

Zarząd.

Tow. śpiewu kośc. pod op. św. Cecylii. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-iej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II. Odczyt. Goście mile widziani.

Lekcje śpiewu kościelnego w Moabicie odbywają się w każdy 2 i 4 piątek w miesiącu na sali klasztornej przy Oldenburgerstr. 46.

„Harmonia”. Lekcje śpiewu chóru mieszanego odbywają się regularnie co czwartek o godzinie 21 (9) pod dyktando p. prof. Aleksandra Küstera w lokalu przy Annenstr. 16.

Koło Śpiewu św. Antoniego. Lekcje śpiewu odbywają się w każdy czwartek od godz. 8 do 10 na salce Konferencyjnej przy kościele św. Antoniego przy Rüdersdorferstr. 45. Goście mile widziani.

Cwiczenia muzyczne Tow. muz. „Lutnia” odbywają się co czwartek w lokalu p. Baranowskiej przy Markusstrasse 39.

Lekcje śpiewu Koła Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu odbywają co środę o godz. 8-mej w Jugendheim przy kościele Serca Jezusowego, Lützowstr. 1.

Koło Śpiewu Polsk. w Lichtenbergu. Lekcje śpiewu odbywają się co czwartek o godz. 8-mej w lokalu p. Preussa przy Wartenbergstr. 53.

Oddział śpiewu w Neukölln. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w czwartki o godz. 8.30 w lokalu przy Siegfriedstr. 18/19. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Lekcje śpiewu tow. „Organ” odbywają się co piątek na sali klasztornej przy Oldenburgerstr. 46.

Lekcje muzyczne Tow. Lira odbywają się co środę w lokalu p. Brülka Weidenweg 52.

Koło śpiewu kościelnego Panny Marii. Lekcje odbywają się każdy wtorek o godz. 20 na sali parafjalnej przy Wrangelstr.

Tow. Śpiewu „Chopin”. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek w lokalu Gorzelanego przy Strassmannstr. 39.

Baczność Rodacy na Weddingu! Tow. śpiewu „Dzwon” odbywa lekcje śpiewu regularnie w poniedziałki o godzinie 20, śpiewu kościelnego o godz. 21.

Tow. śpiewu kośc. pod op. św. Cecylii. Lekcje śpiewu odbywają się co wtorek o godz. 8-iej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II.

Gniazda Sokole.

Tow. gimn. Sokół w Moabicie. Posiedzenie z referatem i świetlanymi obrazami odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 7.30 w lokalu p. Janiszewskiego przy Oldenburgerstr. 11.

Tow. gimn. Sokół Wedding. Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Myszkę przy Köslinerstr. 17.

Tow. gimnast. Sokół Berlin I. Posiedzenie z ciekawym wykładem i obrazami świetlanymi pod tytułem „Arthur Grottiger” na tle powstania styczniowego odbędzie się we wtorek dnia 20 bm. o godz. 8-iej wiecz. w lokalu drh. Słupianka przy Langestr. 108. O punktualne przybycie drużyny uprasza się.

Oddział młodzieży tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8-iej w lokalu przy Knobelsdorferstr. 8.

Wydział Okręgu V. sokolów w N. podaje do wiadomości, iż 38 Zlot Sokolów odbędzie się 10 czerwca 1928 r. na boisku okręgowym w Plötzensee.

Cwiczenia tow. gimn. Sokół w Charlottenburgu odbywają się w poniedziałki w szkole gminnej przy Goethestr. 23 od godz. 20-tej do 22-giej. (8—10).

Związek Polaków.

Zw. Pol. w Niem. oddział północ.-wschód. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-iej przy Köpenickerstr. 191.

Zw. Polaków w Niem. oddział w Szpandawie. Posiedzenie odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 4-ej w lokalu p. Mogła przy Bismarkstr. 8.

Związek Polaków w Niemczech i Tow. św. Wojciecha. Zebrania odbywają się regularnie co drugą niedzielę każdego miesiąca punktualnie o godz. 14 (2-iej) po południu w lokalu u p. Simona.

Zw. Pol. w N. oddział Lichtenberg. Posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Bauera przy Gürtelstr. 42.

Związek Polaków w Niemczech, Dzielnica II. podaje do jaskawej wiadomości, iż po porozumieniu się z Okręgiem Śpiewaczym, który urządza dnia 24-go czerwca 1928 r. zjazd śpiewaczy:

wycieczkę parowcem

przełożono na 10. czerwca 1928 r

Uprasza się Szan. Tow. i Org. w dniu tym żadnych zabaw lub wycieczek nie urządzać.

Zarząd.

Tow. Polsko-kat. Robotników.

Tow. polsk. kat. robotn. pod op. św. Józefa. Nadzwyczajne posiedzenie ku uczczeniu patrona naszego towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Jakuba przy Voltastr. 21.

Baczność Rodacy!

Tow. Polsk. Kat. Robotn. w Schönebergu. Z powodu małych zmian ustaw, przyszłe zebranie, które przypada na 18 marca ma być nadzwyczajne. Obecność wszystkich członków konieczna. Lokal p. Jürgensa przy Barbarossastr. 5a.

Zarząd.

Towarzystwo Robotników polsko katol. Braterstwo. Na niedzielę 25 marca o godz. 8-iej rano przystępuje Towarzystwo t. j. członkowie jego do Stołu Pańskiego a po południu po Gorzkich żalach jest zebranie w salce klasztornej przy Lützowstr. Charlottenburg, obchód uczczenia wiary ojców naszych. Wszystkich rodaków zaprasza się.

Zarząd.

Tow. kat. rob. pol. Braterstwo. Na uroczysty obchód „Wiary ojców naszych”, który odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca po Gorzkich żalach, na sali klasztornej przy kościele Serca Jezusowego w Charlottenburgu Lützowstr. 1, zapraszamy niniejszem całą Polonję Charlottesburga i okolicy.

Zarząd.

Posiedzenia Tow. Polsko-Katolickich Robotników w Schönebergu odbywają się w niedzielę po pierwszym i po piętnastym każdego miesiąca o godzinie 8-mej w lokalu p. Jürgens przy Barbarossastr. 5a.

Tow. Przemysłowców.

Tow. Przemysłowców. Posiedzenie odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-iej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II. Wykład inżyniera Zydla.

Tow. Polek.

Tow. Polek Gwiazda. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Myszkę przy Köslinerstr. 17.

Tow. Polek Król. Jadwigi. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 7-iej w lokalu p. Jakuba przy Voltastr. 21.

Tow. Polek im. Marii Konopnickiej w Schönebergu. Posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-iej w lokalu p. Kawlitza przy Frankenstr. 12.

Różne

Tow. Młodzieży polsk. na wschodzie. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 8-iej w Domu Polskim przy Aleksanderstr. 23 II.

Tow. Stella. Posiedzenie, zapowiedziane na niedzielę, dnia 18 marca nie odbędzie się z powodu przedstawienia Tow. Oświaty. Poleca się członkom podążyć na przedstawienie.

Zarząd.

Tow. św. Antoniego. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 20-iej w lokalu p. Gorzelanego przy Strassmannstr. 39. Wykład. Goście mile widziani.

Tow. szkolne Oświata filija Krautstr. podaje do wiadomości, że schadzki dzieci odbywają się w każdą niedzielę o godz. 3—5 w lok. p. Piotrowskiego przy Lebusersir. 13. O przysłanie dzieci prosi

Zarząd.

Tow. Nar. Wzajemn. Pomocy. Posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Gorzelanego przy Strassmannstr. 35.

Tow. Polsk. kat. tech. Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 7-ej w lokalu przy No- stizstr. 29. Wykład.

Bacność! Tow. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej w Berlinie urządza w drugie święto Wielkanocne, dnia 9 kwietnia 1928 r. na wielkiej sali u p. Zimmermanna przy Andreasstr. 21 wielkie przedstawienie teatralne. Odegranem będzie:

Zagroda Sobkowa

Melodramat w 5 aktach (z śpiewami).

Otwarcie kasy o godz. 4-tej. Przedstawienie punktualnie o godz. 6 $\frac{1}{2}$. Tow. nie szczędzi trudów i zabiegów aby Polonię zadowolić. Prosimy o łaskawe poparcie.

Zarząd.

Tow. Grono Przyj. Sceny Polskiej. Posiedzenie odbędzie się 20 bm. o godz. 8-ej w lokalu p. Piotrowskiego przy Lebusierstr. 13.

Tow. szkolne „Oświata” w Berlinie urządza w niedzielę, dnia 18-go marca o godz. 5-tej po południu na obszernej sali Andreas-Festsäle przy Andreasstr. 21 przedstawienie teatralne. Odegranem będzie:

„Gwiazda Syberji”.

Na powyższe przedstawienie zaprasza całą Polonię Berlina

Zarząd.

Tow. Szkolne Oświata. Posiedzenie wszystkich zarządów filijnych i delegatów odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8-ej wiecz. w Domu Polskim Aleksanderstr. 23 II.

Tow. Oświata filja Neukölln. Posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-ej w lokalu przy Siegfriedstr. 18.

Tow. szkolne „Oświata” filja Charlottenburg. Posiedzenie odbędzie się dnia 17 b. m. o godz. 20 w lokalu p. Zbikowskiego przy Kirchstr. 23.

Tow. Szkolne Oświata filja północ. Posiedzenie odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 8-ej w lokalu p. Myszkki przy Köslinerstr. 17.

Gorzkie żale odbywają się co niedzielę o godz. 3-ej w kaplicy św. Jadwigi przy Niederwallstr. (zakład sióstr).

Bacność Rodacy w Weissensee. Gorzkie żale odbywać się będą co niedzielę podczas postu w kościele parafialnym o godz. 3-ej po południu.

W Kościele św. Antoniego przy Rüdersdorferstr. 45 odbywają się podczas postu co niedzielę o godz. 2-ej po południu „Gorzkie żale”. Do licznego udziału prosimy rodaków. Koło śpiewu, św. Antoniego i Komitet Kościelny.

Gorzkie żale z polskim kazaniem odbywają się co niedzielę wielkiego postu w kościele Panny Marii przy Wrangelstr. o godz. 23.

Gorzkie żale odbywać się będą w niedzielę podczas postu w kościele parafialnym „Serca Jezusowego” o godz. 3-ciej w Charlottenburgu przy Lützowerstrasse 1.

Bacność Rodacy w parafii Bożego Ciała! Adoracja nie odbywa się co pierwszą i drugą, lecz pierwszą i trzecią niedzielę w miesiącu.

Nabożeństwo z polskim kazaniem i śpiewem odbywa się w niedzielę o godz. 8. rano w kościele Bożego Ciała przy Tornerstr.

Komitet parafialny św. Pawła w Moabicie donosi całej Polonii, że zacy przeor nasz umożliwił nam odbywanie co niedzielę w czasie postu od godz. 2.30—4

Gorzkich żali

Również dzięki zabiegom naszego Wielebnego przeora wrócił do parafii Ojciec Stanisław, który co drugą i czwartą niedzielę w miesiącu odprawi mszę dla Polaków z polskim kazaniem. Komitet parafialny prosi szanownych Rodaków o jak najliczniejsze podążenie na nabożeństwa i gorzkie żale, aby tym samym spełniać obowiązek chrześcijański jak również wobec polskości. Tylko sumienne wypełnianie tych obowiązków umożliwi nam uzyskanie dalszych udogodnień. Rodziców prosimy także o jak najliczniejsze przysyłanie dziatwy na polską naukę przygotowawczą do pierwszej Komunii św. Od nas samych zależy, czy dzieci, tak jak tego pragniemy, przygotowywane będą do przyjęcia Sakramentów św. Rodacy korzystajmy z udogodnień, jakie dziś mamy. Przybądźmy jak najliczniej na nasze nabożeństwa i gorzkie żale.

Kom. paraf. św. Pawła.

Bacność Polacy w Saksonji i Turynji. Ochrona Polaków zagranicznych w Apoldzie podaje do wiadomości, że od 15 lutego rb. otwarto biuro Związku Ochr. Pol. w Apoldzie w lokalu Vereinsbrau przy Bahnhofstr. 51. (Numer telefonu 252). Godziny urzędowe w środy i soboty od 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—3 po południu. Korespondencje załatwiane będą każdego czasu, nadsyłać je trzeba pod adresem: Ochrona Polaków Zagranicznych Apolda, Thüringen, Bahnhofstr. 51, „Zum Vereinsbrau”. Zarząd Ochrony prosi Polaków aby nadsyłał korespondencje jak najliczniej. Ochrona zastępuje sprawy przed sądem, udziela porad.

Drezno.

Towarzystwo śpiewu i muzyki Chopin zbiera się na lekcje śpiewu w każdy wtorek o godz. 8 wieczorem w hotelu Palmengarten Pirnaischestr., na które przyjaciel plesni rodzimej zaprasza

Zarząd.

Tow. Polsk. kat. w Dreźnie. Posiedzenie odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 20-ej w lokalu Kath. Gesellenhaus przy Käufferstr. 4.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego”, Buchdruckerei und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin. Drukiem „Katolika”, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.

Towarzystwo Szkolne „Oświata” w Berlinie urządza

w niedzielę, dnia 18-go marca 1928 r. w sali „Andreas-Festsäle”, Berlin, Andreasstr. 21

Przedstawienie teatralne

Odegranem będzie:

GWIAZDA SYBERJI

Dramat w 3 aktach i w 4 odsłonach przez hr. L. Starzeńskiego.

Otwarcie kasy o godz. 4 po poł. — Początek przedstawienia punkt. o godz. 6-tej wieczorem.

Bilety są do nabycia u zarządu i u każdego prezesa filij. Na powyższe przedstawienie jaknajprzejmiej zaprasza

ZARZĄD.

Kto chce wiedzieć co się w świecie dzieje,

Ten czyta i prenumeruje

PRZEGLĄD ŚWIATOWY

największe czasopismo ilustrowane w Polsce.

Rocznie 20 zł., półrocznie 10 zł.

Do nabycia wszędzie — gdzie niema żądać.

Wszelkie korespondencje i prenumeraty wysyłać pod: Skrzynka pocztowa 135, Warszawa.

Przekazy do Polski

tylko przez

„Pomoc” Bank Ludowy

c. G. m. b. H.

Berlin O. 27, Holzmarktstr. 10

Telefon: Alexander 57. Poczta. konto czek. Berlin 31 867.

Przyjmujemy depozyta.

Udzielamy pożyczki.

Rodacy wstępujcie na członków.

Skład przyborów krawieckich

zał. r. 1901 J. Mikota/czak zał. r. 1901

Tel. Moritzpl. 10856 BERLIN S. 14 Sebastianstrasse 36

poleca

szan. Rodakom na sezon zimowy wszelkie podszewki wełniane i bawełniane, czarne i kolorowe. Artykuły do szycia w najlep. jakości. Wysyłam przez żal czk.

Kompletne dodatki do ubrań

Seria A mk. 8,75 na bawełnianej podszewce

Seria B mk. 12,— na wełnianej angielskiej podszewce

Kompl. dodatki do paletotów

Seria A mk. 10,50 (do ulstów).

Seria B mk. 15,— z aksamitnym kołnierzem.

Na życzenie przesyłam bezpl. cennik towarów.

NA WIELKANOC

polecam Szan. Polonji moją pierwszorzędną jakości

polską kielbasę

Przyjmuję zamówienia:

Maksymilian Wierzbński
Mistrz rzeźnicki

Berlin, Pallasenstrasse 16

w pobliżu Kościoła św. Piusa.

Bank Przemysłowców T. A.

Filja w Berlinie

Berlin W 8, Jäger Strasse 13

TELEFON: Centrum 7321 i 5180

Pocztowe konto czekowe Berlin 11043 :: Zyrkonto w Banku Rzeszy.

Przyjmuje wpłaty na konta depozytowe za wysokim oprocentowaniem.

Zakłada konta czekowe.

Wypożyczamy skarbanki.

Wydzierżawia skrzynki w ogniotrwałym skarben.

Przekazy do Polski.

Wzorowy Sekretarz

najlepszy podręcznik, pouczający, jak pisać poprawnie listy we wszelkich okolicznościach życia.

„Korespondencja handlowa”

Cena 2.— mk.

Do nabycia:

„KATOLIK” sp. z o. odp. BYTOM G.-SL.

Młodsza osoba

do wyreczenia panidomu z przylaczeniem familijnem poszukuje od zaraz lub później. Zgłoszenia przył. admin. „Dziennika Berlińskiego” pod lit. „A.”

Pielegnowanie twarzy

manikure według ostatniej francuskiej metody — wykonuje Warszawianka. Przychodzi tylko do interesentów za poprzednim uwiadomieniem. Ceny umiarkowane. Oferty pod adresem:

Henryka Czerniecka

Charlottenburg, Schlötenstr. 68. b. Giering.

Ucznia

poszukuje Rozynki mistrz malarSKI. BERLIN, W. 30 Hohenstaufenstrasse 35.

Agitujcie

za Dziennikiem Berlińskim.

Centrala w Poznaniu.

Oddziały w większych miastach w Polsce.

Święty Józef.

Według rękopisu Ernesta Hello.

Sw. Józef, cień Ojca! Ten, na którego padł głęboki cień Ojca, mąż milczenia. Ten, którego słowo zaledwie dotyka. Ewangelja mówi o nim tylko kilka słów: „Był to sprawiedliwy”. Ewangelja tak powściągliwa w wyrazach, staje się jeszcze powściągliwsza, gdy mówi o św. Józefie. Zdawałoby się, że mąż ten pogrążony w milczeniu rozciąga dokoła milczenie. Milczenie św. Józefa wywołuje wokół niego milczenie. Milczenie jest jego chwałą, jego duchem, jest otaczającą go atmosferą. Jest podanie, że gdy orzeł szybuje — spragniony pielgrzym odgaduje źródło w miejscu, na które padnie cień orlich skrzydeł w pustyni. Pielgrzym kopie i źródło wytryska. Orzeł przemówił własnym językiem: szybował w przestworzu. I rzecz piękna stała się rzeczą użyteczną, i ten, który łaknął, zrozumiał mowę orla, odgrzebał piasek i znalazł wodę.

Cokolwiekby dałoby się powiedzieć o tej przucidnej legendzie i o jej prawdziwości, za którą nie śmiem ręczyć, obfituje ona we wspaniałe symbole. Gdy cień św. Józefa padnie gdziekolwiek — milczenie się zbliża. Należy rozgarnąć piasek, który w symbolicznym znaczeniu oznacza naturę ludzką, trzeba odgarnąć piasek a wytrysnie woda. Wodą będzie to milczenie głębokie, które obejmuje wszystkie wyrazy, to milczenie ożywcze, odświeżające, dające ukojenie, gaszące pragnienie, pełne treści. Gdziekolwiek padnie cień św. Józefa, wytryska istota milczenia; głęboka, czysta, w naturze ludzkiej odnaleziona. Ani jednego słowa niema o nim w Piśmie św.

Poprzednikiem Józefa był między innymi Mardocheusz, przy boku którego niby lilja kwitła Ester. Abraham, ojciec Izaaka jest również figurą mniemanego ojca Jezusa. Józef, syn Jakóba, był jego najwierniejszym obrazem. Pierwszy Józef był w Egipcie stróżem chleba naturalnego. Drugi Józef w tymże Egipcie był strażnikiem chleba nadprzyrodzonego. Obaj byli mężami tajemniczymi i obudwom sen objawił swoje tajemnice. Obaj otrzymali we śnie wskazówki, obaj odgadywali rzeczy ukryte. Czy ich, gdy się pochylali nad przepaścią, widziały po przez ciemność. Nocni podróżnicy odnajdywali drogę swoją po przez tajemnice cieniów. Pierwszy Józef ujrzał kłaniające mu się słońce i księżyc. Drugi rozkazywał Marji i Jezusowi. Jezus i Marja byli mu posłuszni. Jakaż musiała być głębia wewnętrzna człowieka, który czuł, że posłusznymi mu są Jezus i Marja, człowieka, dla którego takie tajemnice były rzeczą powszednią i który w milczeniu odkrywał głębie tajemnicy, powierzonej jego straży. Gdy strugał drzewo, gdy mu w tej pracy dopomagał Jezus, będący pod jego rozkazami, uczucia pobudzone tem niesłychanem położeniem, zamykał w milczeniu, a milczenie pogłębiało jeszcze te uczucia i z samego dna głębokości, w której żył przy pracy, czerpał zapewne siłę, by nie powiedzieć ludziom: patrzcie oto Syn Boży jest tutaj.

Jego milczenie wygląda jak hołd oddany Temu, co się wyrazić nie da, jak dobrowolne zrzeczenie się daru słowa, wobec bezmiarów, wobec niedającej się zmierzyć głębi. Ewangelja, tak skąpa w wyrazy, objaśniają wieki; wieki są raczej komentarzami Ewangelji. Wieki pogłębiają, ryją wyrazy święte i wydobywają iskrę żywą z martwych na pozór kamyków. Wieki wydobywają na światło rzeczy cieniem tajemnicy osnute. Sw. Józef przez długie lata był nieznan. Odkryć go wobec świata było zadaniem św. Teresy; od tej chwili jest daleko lepiej poznany. Ale oto rzecz dziwna. Każdy wiek ma dwojakie oblicze: chrześcijańskie i wrogie chrześcijaństwu, przyczem pierwsze przeciwstawia się drugiemu. Oblicze chrześcijańskie przeciwstawia się niechrześcijańskiemu najczęściej za pośrednictwem przeciwieństwa uderzającego i bezpośredniego. Wiek osiemnasty, wiek śmiechu, lekkości, zbytku, miał swego Benedykta Józefa Labre'a. Żebrak ten przychodzi do chwały i to do chwały nawet w ludzkim tego słowa znaczeniu; a ci wszyscy, którzy za jego czasów błyszczeli, okryci są hańbą historii, obok której zwykła hańba jest nieomal chwałą. Nie wiem co z ich duszami uczyniła sprawiedliwość Boża; wiem jednak, że sprawiedliwość ludzka została im wymierzona, choć bywa ona niedoskonała i nierychliwa. Przedstawiciele osiemnastego wieku pogrzebani są w zupełnej niepamięci.

Józef Labre, który stanowi uosobiony kontrast z tymi ludźmi jaśnieje dotąd, nawet w oczach ludzkich; i nawet ci, którzy usiłują go wysmiewać, nie mogą zaprzeczyć, że został historyczną postacią.

Wiek dziewiętnasty był przedewszystkiem i w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, wiekiem słowa. Złe lub dobre przesycę ono atmosferę wieku. Najcharakterystyczniejszą cechą tego wieku był hałas. Człowiek współczesny jest przede wszystkim hałaśliwy, lubi zgiełk. Otacza nim bliż-

nich, a przede wszystkim lubi, aby go nim otaczano. Zgiełk jest jego namiętnością, jego życiem, właściwą mu atmosferą. Chęć zwrócenia na siebie uwagi jest namiętnością, która zabija wszelkie inne, które ta jedna dusi i przyćmiewa, oczywiście oprócz tych, które z tej jednej biorą początek, które od niej wypożyczają światła, by tem jaśniej błyszcząc. Wiek XIX mówi, płacze, krzyczy, chwali się i rozpacza. Wszystko ma na pokaz i ci co tak bardzo nienawidzą spowiedzi, spowiadają się wciąż publicznie. Wiek XIX krzyczy, szamuje, wyje. Otóż w wieku tym właśnie, rozwija się i potężnieje na niebie Kościoła chwała św. Józefa. Sw. Józef został obrany patronem Kościoła podczas burzy. Więcej niż kiedykolwiek poznawają go, modlą się do niego, cześć mu oddają.

Znaczenie jego milczenia objawia się nieznacznie wśród huku burzy i piorunów.

Jak dalece św. Józef był bliski Bogu — nie wiemy tego, ale przejmując nas do głębi w tej epoce zgiełku, poczucie nieopisanego spokoju w jakim spędził życie: kontrast najsilniej wydatnia ukrytą wielkość rzeczy. Iluż to mówi, nie mając nic do powiedzenia? Iluż to gadatliwością i ruchliwością życia pokrywa wewnętrzną pustkę i nicość myśli swych i uczuć. Święty Józef, który ma tyle do powiedzenia — milczy. W głębi własnej istoty ukrywa rzeczy wielkie, które rozważa. I w tej głębinie powstają góry na górach, i góry przytłaczają coraz to silniej słowa, sprawiają milczenie. Ludzie dzisiejsi opętani są przez drobiazgi, ale św. Józef pozostaje w spokoju, pan własnej duszy i władca swego milczenia, pośród zamętu ucieczki do Egiptu z Chrystusem, wówczas już prześladowanym. Wśród rozlicznych przygód, nadzwyczajnych wydarzeń i nieopisanych trudności, w spokoju myśli i uczuć, ucieka do Egiptu, ten, który tu na ziemi był przedstawicielem Boga Ojca, jak gdyby był słabym i winowajcą jednocześnie, ucieka do Egiptu do krainy udręczenia, idzie tam, skąd opatrność Boska wyprowadziła jego przodków. Odbywa tę samą drogę, którą odbył Mojżesz tylko w odwrotnym kierunku, a idąc do Egiptu i przebywając w Egipcie pamiętał, że szukał miejsca w gospodzie (betleemskiej) i nie znalazł go.

Zabrakło miejsca w gospodzie!

Te kilka słów zawierają historję świata. A historia to treściwa i istotna, tylko historia, której się nie czyta — bo czytać to znaczy rozumieć. A wieczność nie będzie zbyt długa, by zmierzyć i pojąć to, co się w tych kilku słowach zawiera: Zabrakło miejsca w gospodzie.

Nie brakło go dla innych podróżnych, ale nie było go dla tej rzeczy, której się wszystkim udziela, odmówiona Maryi i Józefowi, a lada chwila miał się narodzić Jezus! Oczekiwany przez narody puka do bramy świata i oto zabrakło dlań miejsca w gospodzie!

Panteon rzymski, ta gospoda bożków, dała schronienie trzydziestu tysiącom szatanów, przybranych w nazwy, które uważano za boskie. Ale Rzym nie dał schronienia Chrystusowi w swoim Panteonie, jak gdyby przeczuwał, że Chrystus nie zechce ani tego miejsca ani tego podziemia. Istoty nieznaczające łatwo znajdują miejsce na świecie. Ci, co mają istotną wartość ludzką, trudniej je znajdują; jeszcze trudniej o odpowiednie miejsce dla tych, co posiadają zasoby, zbliżające ich niejako do bóstwa; a oto ten, który niesie Boga, nie znajduje go wcale. Wydaje się, jak gdyby się domyślano, że wielkiego miejsca potrzebuje i wtedy nawet, gdy przybiera na siebie najdrobniejszą postać, nie rozbraja wrogiego usposobienia tych, co go odpychają. Napróżno upewnia ich, że jest podobny do innych ludzi, napróżno ukrywa swą wielkość; bije ona od Niego, ujawnia się mimo jego woli i za jego zbliżeniem drzwi instynktownie się zamykają.

To, króciutkie zdanie „ponieważ nie było dla nich miejsca w gospodzie” tem jest straszniejsze, im jest prostsze. Nie ma tu wyrazu skargi, wymówki, oburzenia, żadnych uwag: — proste przytoczenie faktu. Ewangelja pozostawia nam wyciągnięcie wniosków. Quia non erat eis locus in diversorio. A ten wyraz diversorio oznacza mnogość. Zwykli podróżni, ludzie, którzy tworzą tłum, znaleźli miejsce w gospodzie, ale Ten, którego niosła Marja, miał się urodzić w stajence, gdyż On to miał kiedyś powiedzieć: „Jedno jest tylko konieczne, Unum est necessarium”.

Miejsce schronienia tłumowi zostało przed nim zamknięte.

Nagła błyskawica musiałaby przedrzeć noc świata i ukazać jednocześnie wszystkie wieki w jedność czasu i miejsca, ażeby to krótkie, małe, proste zdanie ukazało się takim, jakim jest; by ta gospoda, w której Józef i Marja nie znaleźli miejsca,

ukazała się taką, jaką była. Trzebaby błyskawicy oświetlającej otchłań. I cóżby się stało, gdyby się oczy nasze rozwarły?

Ojciec Faber zadaje sobie pytanie, co myślały matki niewiniątek, które wkrótce potem mordowano.

Zapytuje, czy nie nasuwały im się jakie uwagi, dotyczące tego człowieka i tej niewiasty, którzy nie znaleźli miejsca w gospodzie i tego Dzieciątka, które urodziło się w żłóbku, nie znalazłszy innego schronienia.

Ziemia nie znalazła dlań również miejsca przy śmierci i po niewielu latach odrzuciła go nad siebie, zawiesiła na krzyżu.

Sw. Józef dokonał w rzeczywistości tego, co inni wykonywali pod przenosią. Strzegł chleba życia w Egipcie, wykonywując w istocie zadanie, którego cień był polecony pierwszemu Józefowi. Wraca do Nazaret i czyni to, co uczynił Jozue. Jozue wstrzymał słońce, a oto ten, który był światłością świata opuszcza Józefa i Marię, by w Jeruzalem sprawować dzieło Ojca swojego. Józef i Marja odnajdują Go i wprowadzają ze sobą. Słońce, które zdawało się, że obieg swój zaczyna, zostało na lat 18 powstrzymane w biegu. Od 12 do 30 roku życia Jezus był sam. Ile miał lat, gdy umierał Józef, niewiadomo, ale zdaje się, że gdy dom opuszczał, Józef już nie żył. Co się działo w tym domu? Jakie tajemnice odkrywały się przed oczyma człowieka, któremu Jezus był posłuszny? Co Józef widział w czynach Jezusa? Czy te w ich zupełnej prostocie przybierały zapewne w oczach Józefa rozmiały przegromne. Co on widział w każdym ruchu, w działalności pozornie zacieśnionej? Co widział w jego posłuszeństwie?

Jakim dźwiękiem w duszy jego odzywały się te słowa: „Ja rozkazuję, a on jest posłuszny? Ja zajmuję miejsce Boga Ojca”. A pod tem zdaniem na dnie musiała się kryć coś jeszcze głębszego: było to milczenie, które te myśli pokrywało. I być może, zdanie, któreby mogło określić milczenie, nie zostało nigdy sformułowane. Może ukrywa się w milczeniu, które je otaczało.

Skoro dusza ludzka wzywa na pomoc wyrazy, a te przybiegając kolejno na jej wezwanie, nie są jednak w stanie oddać jej głębi, wówczas człowiek pada na kolana i z głębi przepaści podnosi się w nim — milczenie. A że milczenie to idzie z głębi, więc przebija niebiosy i wznosi się do stóp Tego, który się ukrywa w ciemnościach, z woniami nocy wznosi się ku tronowi Boga.

Sen, który jest milczeniem natury, był dla obu Józefów świątynią, w której słyszeli głos z nieba.

Pierwszy Józef został z racji snu sprzedany i znieprawiony przez braci. Za pośrednictwem snu został skierowany do Egiptu. Sw. Józef we śnie usłyszał ostrzeżenie, by do Egiptu uciekł. Wydał rozkaz: Matka i Syn byli mu posłuszni. Sądzą, że wydanie rozkazu musiało natchnąć św. Józefa nadzwyczajnymi myślami. Sądzą, że imię Jezus, musiało mieć dla niego zadziwiające tajemnice, sądzą, że pokora jego, gdy rozkazywał, musiała być olbrzymia, nie dająca się porównać do odczuwanych na ziemi wrażeń. Pokora musiała się połączyć z milczeniem jego we właściwym miejscu, we wspólnej otchłani. Pokora i milczenie musiały wzrastać w nim, wzajemnie się popierając i potęgując się wzajemnie.

Sw. Józef wymyka się z pod zwykłej miary. Wyżyna jego działalności wynosi go po nad te miary. Bóg zazdrosny powierzył mu Przenajświętszą Dziewicę. Bóg zazdrosny powierzył mu Jezusa Chrystusa. A cień Ojca padał — codzień to bardziej zwarty na postać Józefa, aż przysłonił go tak, że słowo nie ośmiela się nawet doń zbliżyć.

Czy, kiedy pracował w swoim warsztacie, przeświadyła się w jego umyśle te wielkie patryarchalne obrazy, które się przed wiekami działy? Czy przed oczyma jego duszy przesuwały się postacie Abrahama, Izaaka, Jakóba i Józefa, który był jego figurą, cieniem, rzuconym na ziemię przez wschodzące słońce? Czy widział Mojżesza i wnetrze pustyni, na której gorzał krzak ognisty? Czy widział osoby i rzeczy, będące zapowiedzią rzeczy obecnych? Czy w chwili, gdy Dziecię oczekiwało jego rozkazu, by mu w pracy pomagać, św. Józef widział w duchu imię Boga objawionego Mojżeszowi w krzaku ognistym? Czy ośmielały go wewnętrznie wspomnienia i wspaniałości Tetragrammatonu?

Dziewica, która była tu pod jego pieczę, obiecaną została ludzkości przez proroków: oczekiwał jej cały świat, wznosząc tajemniczy ołtarz:

Virgini pariturae.

Dziecię, któremu wydawał rozkazy, było tem, o którym powiedziano:

Per quem majestatem tuam laudant Angeli, adorant Dominiones, tremunt Potestates. Przez Niego drża potęgi. Przyzwyczajeni do tych słów, zapominamy o ich podniosłości. Gdyby nie Pośrednik, gdyby nie Jezus Chrystus, co by się stało z potęgami? Drża skutkiem Niego. Być może, gdyby nie On, wobec trzykrotnie straszniejszego Majestatu nie śmiałyby nawet drżeć!

„Chrystus robotnik”.

O ustanowienie nowego święta kościelnego.

Pisma on osły w tych dnach o prośbie kardynałów, biskupów, księży i wielkich mas robotniczych — wielu krajów, prośbie skierowanej jeszcze w dniu 15-m czerwca 1927 r. do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie nowego święta kościelnego ku czci „Chrystusa Robotnika”. Tych, co znają nędzę religijną — święta robotniczego i jednostronne, pogańskie pojmowanie pracy, szerzące się coraz bardziej, co parzą na nieustanne zabiegi agitatorów, usiłujących oderwać rzesze robotnicze, od Kościoła, tych dążenia takie nie zadziwiają. Ustanowienie tego święta jest bez wątpienia wielką dla czasu potrzebą. Trzeba, że y nietylko na świat robotniczy, ale na cały świat nowoczesny, który zagubił prawdziwe rozumienie pracy, spłynęły ożywcze potoki światła z Nazaretu.

Myśl o osobnym święcie kościelnym ku czci „Chrystusa Robotnika” zrodziła się w sercu głęboko świętobliwego kapłana, oddanego całkowicie pracy dla do ra dusz robotniczych. Pod koniec r. 1917 Papież Benedykt XV wypowiedział następujące słowa do genueńskiego proboszcza Kościoła św. Klotyldy, księdza Schucha, tak nazywa się ów kapłan: „Tobie przypadło wielkie, wspaniałe zadanie, mów wszędzie o Chrystusie „Robotniku” i zwiastuj wielki wzór z Nazaretu: Jego posłuszeństwo, Jego pracowitość, Jego wierność powołaniu”.

Proboszcz Schuch natychmiast przystąpił do działania i począł wcielać w czyn wskazania Stolicy św. które tak bardzo odpowiadały jego najdroższemu życzeniu. Już w czerwcu 1923 r. mógł przesłać Papieżowi Piusowi XI petycję o ustanowienie osobnego święta „Chrystusa - Robotnika”, podpisaną przez stu kardynałów i biskupów. Pius XI zachęcił go do dalszego prowadzenia pracy i ztieraania w dalszym ciągu petycji wśród biskupów, w świecie robotniczym, w organizacjach robotniczych i związkach zawodowych, dopóki święto nie stanie się faktem. W cztery lata później, dnia 15-go czerwca 1927 r. udało mu się przedłożyć Ojcu św. nowe podanie, które tym razem miało podpisy 33 kardynałów i 560 biskupów. Podanie owo brzmiało:

„Ojciec Święty! W celu ratowania stanu robotniczego i uszczęcenia go przez zasługi i przykład ukrytego życia Jezusa w Nazarecie, przed kilku laty założone zostało w Genewie religijne towarzystwo, które otrzymało nazwę „Dzieło apostoelskie ku czci Jezusa Robotnika”. Spotkało się ono z uznaniem wielu biskupów, a przez Jego Świątobliwość Papieża Benedykta XV pońiesione zostało do godności arcybiskupstwa. Do głównych zadań religijnych Towarzystwa, podjętych dla dobra stanu robotniczego, należy w pierwszym rzędzie opieka nad religijnością i szczególnie nabożeństwo ku Jemu, który przez to ziemskie życie przeszedł jako robotnik i który kazał nazywać siebie pro. otmikiem i synem robotniczym. Ponieważ dzisiaj emu porządkowi społecznemu grożą wielkie niebezpieczeństwa, gdyż tak liczni robotnicy oddalili się od swego Boskiego Zawcy i, popchnięci przez niewierzących, zbuntowali się przeciwko Kościołowi i jego prawowitej zwierzchności, podpisani biskupi proszą o ustanowienie święta „Chrystusa Robotnika”, które z całą pewnością przyczyni się do odzyskania błędzących mas, a przez powszechnie rozporządzenie modłów dziękczynnych ku czci Boskiego Robotnika i zadasyuczynieniu za niezliczone grzechy świata pracy sprowadzi zbliżenie między pracodawcą i robotnikiem.

Tą uroczystą pamiątką będzie przypomnieniem tego, który dzielił trudy i znoje robotników i uszczęcił je, będzie otwarciem połączonych źródeł łaski dla pracujących, a także podwyższeniem godności ich stanu. Będzie ona budziła w duszach dobrych gorliwość apostolską, przyczyni się do powrotu stojących na uboczu, stanie się wreszcie nieocenionym środkiem uszczęcenia tych, co usiłują podburzać świat robotniczy przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi.”

W dalszym ciągu list uzasadnia prośbę szeregiem motywów:

1) W encyklice „Quas primas” w sprawie ustanowienia święta „Chrystusa Króla” czytamy, co następuje: „Gdy trzeba było pouczać lud w rzeczach wiary i przez wiarę doprowadzić go do głębszej radości życia, doroczne święta Tajemnic Wiary św. okazywały się o wiele bardziej skutecznymi, niż wszystkie inne zlecenia kościelnego urzędu nauczającego. Z drugiej strony z dokumentów historycznych wynika, że takie święta były ustanawiane w ciągu wieków, gdy konieczność, albo dobro ludu chrześcijańskiego zdawały się tego wymagać; tak samo, gdy było rzeczą konieczną uzbroić lud przeciwko powszechnemu niebezpieczeństwu, albo uchronić go przed trującymi błędami heretyków, albo święcić z większym nabożeństwem pewną tajemnicę wiary, czy to, lub inne cobydziesiąt w miłośierdza Bożego”. To właśnie dotyczy się ustanowienia osobnego święta „Chrystusa Robotnika”.

2) Wiele problemów pracy i położenia świata robotniczego wymaga szczególnego pogłębienia teologicznego. Święto takie przyczyni się do zwrocenia uwagi teologów na te sprawy i pobudzi duszpasterzy do zaznajomienia szerokiej mas ludu z odnośną nauką katolicką.

3) Święto to będzie sztuczną bronią w walce przeciwko nowoczesnym błędom socjalnym i przyczyni się do zbliżenia pracodawców do robotników. Jest rzeczą bardzo pożądaną, by przypadło ono na pierwsze dni maja. Stanie się ono wówczas publicznym wyznaniem wiary katolickich robotników i służyć będzie przywróceniu społecznego panowania Chrystusa.

4) Odsłonięcie tajemnic pracowitego żywota Zbawcy będzie miało nieskończoną wartość dla uszczęcenia świata robotniczego.

5) Święto okaże nieocenione usługi w sprawie uszczęcenia tych mas robotniczych, które przestały być chrześcijańskimi. Udowodni ono wrogom chrześcijaństwa, że serce Kościoła, jak niegdyś, tak i za naszych czasów żywi gorącą miłość dla święta pracy, dla maluczkich i biednych.

6) Kościół złoży Panu Chrystusowi należny Mu od ludzkości hołd. Hołd ten będzie uroczystą podzięką ze strony świata robotniczego nie dlatego tylko, że Chrystus przywrócił pracy jej pierwotną świętość i że uczynił jej w swym dziele odkupienia drogocenny środek uszczęcenia się, ale przede wszystkim dlatego, że sam występował w postaci robotnika, jako brat i przyjaciel robotników, by w ten sposób okazać im szczególną swą miłość.

Prośba kończy się następującym zwrotem:

„Dlatego nie będzie niewłaściwe, jeżeli w duchu cencykliki „Quas primas” zakończymy temi słowami: „Przeto aby rozpowszechnić najardziej znajomość, żywota naszego Zbawiciela i otworzyć ożywcze źródła łaski tej tajemnicy Jego życia dla najtrwalszego dobra społeczeństwa chrześcijańskiego, nie nam nie wydaje się tak właściwym, jak ustanowienie osobnego święta „Chrystusa Robotnika”.

Prześladowania w Meksyku nie ustają.

Znany pisarz angielski, Mac Cullagh wygłosił w Oxfordzie odczyt o prześladowaniach chrześcijan w Meksyku. Jak wiadomo, pisarz ten wyniósł na forum międzynarodowe smutną sprawę z śp. ks. Budkiewiczem oraz ujawnił światu walkę, którą rząd sowiecki wypowiedział chrześcijaństwu. Według zdania M. Cullagha, który przebywał w Meksyku, przyczyną prześladowania jest wydanie przez państwo meksykańskie takich praw, których Kościół nie mógł przyjąć bez sprzeniewierzenia się sobie samemu i bez zdrady swego posłannictwa. — Calles stosuje tam podobną taktykę, jak Stalin w Rosji. Mimo nietykalności prawnej członków kongresu, Calles dwóch z nich polecił zgładzić, ponieważ odważyli się popierać kandydaturę generała Serrano na prezydenta. Wogóle śmierć albo roboty ciężkie czekają tych, którzy mają odwagę stanąć w opozycji do rządu. Policja i żołnierze wyciskają łapówki z katolików przyłapanych na słuchaniu Mszy św. Jeżeli ofiary terroru nie mogą się okupić, wówczas następuje morderstwo. Mac Cullagh zakończył uwagę, że mordercy te wycisnęły w jego duszy niezatarte piętno z powodu okropności tortur, którym poddawano wielu męczenników.

Prześladowania rządu meksykańskiego stosowane względem katolików przekraczają granice możliwości. Aręsztuje się ludzi przyłapanych na słuchaniu Mszy św., jak również i kapłanów, odprawiających nabożeństwa. Rząd tłumaczy swe postępowanie tem, że nabożeństwa odprawiają się skrycie, co nie jest dozwolone w ustawie.

Sensacyjne wykopaliska w Rzymie i Herkulanum.

Rzymskie dzienniki zamieszczają ustne sprawozdanie ministra oświaty Fedele o wykopaliskach, dokonanych ostatnimi tygodniami na Forum Romanum, które przyniosły istotnie niezwykle rezultaty. Najciekawsze jest mauzoleum cesarza Oktawiusza Augusta, które odkryto na Polu Marsowem. W jednej niszy odkryto olbrzymi blok marmurowy, na którym można wyczytać imiona Marcelusa, siostrzeńca cesarza i jego siostry Oktawji. Blok ten przykrywał bezwzględnie grobowiec. Wykopano też równocześnie wspaniały portyk (salę kolumn) wzniesiony na cześć siostry Augusta, oraz teatr Marcellusa. Domy, które były na tem miejscu zbudowane, zostały naturalnie podczas prac zburzone i usunięte.

Prace na placach innych cesarzy przyniosły też świetne rezultaty. I tak n. p. między innymi odgrzebano kolumnadę świątyni Marka Aureliego, w której był schowany miecz Cezara. Budowle na Forum Trajana są — jak wyraża się minister — wspaniałe ponad wszelkie oczekiwania.”

Co do Herkulanom i Pompei, to stworzono specjalną organizację dokonywania odkopalisk. W Herkulanom wydobyto na światło dzienne kompleks budynków na przestrzeni 1500 m. kw.; jest to wysoko położona dzielnica miasta, w której dalszej części uczeni zamierzają odgrzebać w ciągu bieżącego roku teatr miejski z pomnikami w jego pobliżu oraz termy (łazienki).

Również w Pompei wykopaliska są godne uwagi i tak wydobyto ostatnimi dniami wielką ilość dzieł sztuki, oraz wyrobów rzemieślniczych z ciągniętego srebra. Najciekawszym odkryciem jest wydobyte „willi tajemnic” ze scenami kąpielowymi, które należą do najpiękniejszych pomników kulturalnych starożytnego Rzymu. Obecnie przystąpiono do wykopywania „Ulicy Obfitości”, która nawet w starożytności nie była wszystkim dostępna. Uczeń mają nadzieję, iż znajdą tam wiele dzieł sztuki wysokiej wartości, oraz rzucających ciekawe światło na obyczaje seksualne owej epoki.

Wreszcie minister zapowiedział jako najbliższe prace wydobyte obu wspaniałych okrętów Kaliguli zatopionych w jeziorze Nurni. Prace te finansuje wielu prywatnych bogaczy i już gromady robotników i inżynierów wraz z maszynami pracuje nad tem kulturalnym dziełem.

Afganistan nie ma ani jednego katolika.

Jak wiadomo, Ojciec św. przyjął niedawno króla Afganistanu, którego państwo posiada dwadzieścia milionów mieszkańców i jest dwa razy tak duże, jak Włochy. Osobliwsza rzecz, że w Afganistanie niema ani jednego katolika. Niedostępny ten kraj środkowej Azji nie widział dotąd nigdy katolickiego misjonarza. Wybitny historyk misyjny, zapytany w Rzymie, jak się przedstawia stosunek Kościoła do Afganistanu, mógł tylko odpowiedzieć, że kraj ten wskazany był w r. 1879 jako okręg misyjny towarzystwa z Mill-Mill w Londynie. Ludność Afganistanu jest dzika i fanatycznie przywiązana do islamu. Pewna włoska misja handlowa, która, odbywając niedawno podróż przez Afganistan, proponowała wysłanie tam misjonarza katolickiego, lecz stwierdziła zarazem, że ze względu na usposobienie ludności, plan taki jest narazie nie do urzeczywistnienia. Młody król Aman Ullah osobiście jest usposobiony postępowo i zdaniem protestanckich kół misyjnych, dla chrześcijan byłby tolerancyjny, ale musi się liczyć ze swym krajem. Zawierając ostatnio traktat z Wielką Brytanią, nie omieszczał przypomnieć Anglikom, że pozostanie nadal wiernym wyznawcą islamu.

Człowiek, który milczał 30 lat.

Od około 30 lat przebywał w murach pałacu rabin w Czortkowie w Małopolsce człowiek, zwany „Szojsek” (człowiek, który milczy), znany nietylko ogółowi czortkowskiemu, ale też zagranicą. Pewien znany żydowski dramaturg podczas swego pobytu w Czortkowie, zajął się nim i nawet w swym dziele p. t. „Gallicja” wspomina tego niezwyklego osobnika. Oto jak przedstawia się życie owego człowieka:

Do czortkowskiego dworu rabinackiego zgłosił się do żyjącego jeszcze wówczas słynnego rabinu cudotwórcy, Friedmana pewien człowiek, po poradę i zaczął takie opowiadanie:

„Nazywam się Zew Samuel Frommer. Mieszkałem w miasteczku obok Radomia ze swoją rodziną i zajmowałem się sprzedażą prochu strzelniczego. Pewnego razu podczas sprzeczki ze swoją żoną uniosłem się i krzyknąłem do niej: „Obyś się spaliła”. W rzeczywistości po tem moim powiedzeniu nastąpił wybuch w moim magazynie prochowym i żona wraz z dwiema córkami poniosły śmierć na miejscu. Ja dzięki przypadkowi ocalałem się wraz z trzecią córką. Od tego czasu, dręczony wyrzutami sumienia, nie wiedziałem jaką karę mam na siebie nałożyć, udałem się więc do cudotwórcy po poradę. Na to rabin orzekł: „Usta, które to mówiły, powiniemy milczeć”.

Frommer zrozumiał to, że ma żyć odosobniony i do nikogo nie mówić. I istotnie też nie wrócił już więcej do domu, lecz przebywał stale w bóżnicy, chowając się po kątach i unikając ludzi.

Po wybuchu wojny, gdy wojska rosyjskie zajęły miasto i domostwo wraz z bóżnicą uległy zniszczeniu, ukrył się w murach zapadłych.

O tego czasu nie wychodził już więcej na dwór, nie dopuszczał do siebie nikogo; przez sługę, który przyniósł mu pożywienie i z którym porozumiewał się pisemnie; całymi dniami i nocami siedział pochylony nad księgami i modlił się. Łóżka nie posiadał, a zasypiał tylko nad stołem, jadł zaś raz dziennie tj. w nocy o godzinie 12-ej.

Wieści o jego śmierci sprowadziły do Czortkowa dużo ciekawych. Oczom ich przedstawił się straszny widok. Na ziemi nie pokrytej deskami leżał żółknięty niepodobny do człowieka „Milczek”; w kryjówce, prócz stołu i ławki wraz z księgami nie znaleziono nic.

Niezwykle ten człowiek nie wymówił przez 30 lat ani jednego słowa, mimo, że rabin czortkowski pozwolił mu mówić. Nadto umartwiał się specjalnie, a każdego piątku kazał wylewać na siebie siedm konwi wody.

Jak donosi prasa żydowska, zmarły pozostawił cenne rękopisy, zawierające różne legendy religijne. Wszystkie rękopisy przesłano do archiwum naukowego w Berlinie. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach publiczności żydowskiej.